

Patriotyzm po europejsku

Ankieta

Rozważania o patriotyzmie postanowiliśmy uzupełnić o krótkie i osobiste odpowiedzi ankietowe. Do zagranicznych Autorów zwróciliśmy się z pięcioma pytaniami:

1. Czy czuje się Pani/Pan patriotą?
2. Czym się Pani/Pana patriotyzm wyraża?
3. W jakich okolicznościach się uzewnętrznia?
4. Czy łączy się jedynie z poczuciem dumy czy także wstydu, odpowiedzialności za jakieś zło historyczne?
5. Jaki typ patriotyzmu dominuje w Pani/Pana kraju?

KAI BUMANN

Dla mnie – Niemca urodzonego w 1961 roku w Berlinie Zachodnim i od wielu lat mieszkającego w Polsce, która coraz bardziej staje się moją nową ojczyzną – pytanie, czy czuję się patriotą, w pierwszej chwili jest bardzo irytujące. Natychmiast pojawia się kolejne: który z tych dwóch krajów jest mi ostatecznie najbliższy? I czym jest patriotyzm – ogólnie i dla mnie osobiście?

KAI BUMANN, dyrygent, dyrektor artystyczny Polskiej Filharmonii Baltyckiej. Z pewnością myśli się najpierw o umiłowaniu, a nawet o dumie z kraju, z którego się pochodzi – jego język, przyroda, ale nade wszystko kultura, są bliższe aniżeli wszystko inne w świecie. Bez własnej zasługi stajemy się częścią całości, wobec której czujemy się zobowiązani. W tym sensie w Niemczech zostałem zapewne wychowany na patriotę, choć pojęcia tego unikano. Przyłgnęła do niego bowiem skaza z okresu między rokiem 1933 a 1945. Naturalnie opowiadano również o straszliwej przeszłości, nikt jednak nie wpadł na pomysł, by traktować poczucie odpowiedzialności za popełnione przez nas, Niemców, zbrodnie jako element niemieckiego patriotyzmu. By uniknąć tego problemu w całej jego głębi, pytanie o patriotyzm po 1945 roku potraktowano po prostu jako nieistotne. Dopiero po zjednoczeniu obu niemieckich państw, a właściwie po wyborze

5. Kilka lat temu karykaturzysta Faizant narysował serię postaci z różnych krajów, które krzyczały: „Niech żyje Portugalia!”, „Niech żyje Kuba!”, „Niech żyje Palestyna!”. Pod każdą z nich był podpis: „dzielny patriota”. Ale pod Francuzem w berecie, który krzyczał: „Niech żyje Francja!”, podpisano: „stary palant, szowinista, ksenofob, przypuszczalnie faszysta”... Humoreska miała pokazać, do jakiego stopnia patriotyzm się u nas zdewaluował. Widzę trzy tego przyczyny: tradycję uniwersalistyczną, która każe nam nienawidzić partykularyzmu; perwersję, jakim oddawał się patriotyczny reżim Vichy; generalne odrzucenie jednego wieku nacjonalizmu. Pierwsza wojna światowa była dla patriotyzmu francuskiego katastrofą, można powiedzieć, że go sprofanowała. Poświęcenie tylu milionów młodych ludzi dla zachowania całości terytorialnej ojczyzny uważane było później za zbyt wielką ofiarę. Można kochać swoją ojczyznę, ale nie wolno mówić: Niech przepadnie świat, aby tylko została nasza ojczyzna... A jeśli jeden z moich synów przyszedłby mi powiedzieć, że jest gotów umrzeć za to, by Korsyka pozostała przy Francji, spojrzalabym na niego z konsternacją...

Tłum. DZ

OŁEŚ HERASYM

1. Tak, czuję się patriotą, ale nie w ogólnie przyjętym rozumieniu. Nigdy nie zastanawiałem się nad ostateczną formułą, co to dla mnie znaczy „być patriotą”. Traktuję to raczej jako pewien nurt myślenia, czucia i działania aniżeli kodeks jasno wyznaczonych reguł czy zasad.

Za jeden z ważnych elementów mojego patriotyzmu uważam patriotyzm obywatelski, wykraczający poza kategorie ściśle narodowe, choć jednocześnie uważam, że status języka ukraińskiego jest dziś u nas czymś bardzo niepokojącym. Będę zatem podejmował wysiłki na rzecz należnego poszanowania praw naszego języka, z jednym zastrzeżeniem – trzeba to robić wyłącznie za pomocą demokratycznych procedur.

2. Mój patriotyzm wyraża się, jak sądzę:

a) w konsekwentnym wypełnianiu obowiązku uczestnictwa w wyborach – inaczej niż u wielu moich współobywateli (do 30%), którzy do wyborów nie przystępują;

b) w popieraniu tych sił politycznych, które przynajmniej deklarują przychyłność dla demokracji, poparcie dla idei wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO, a także w niechętnym stosunku do sił propagujących poglądy separatystyczne (autonomia Rusi Halickiej, Krymu *etc.*) czy, tym bardziej, dążących do sojuszu z Rosją, co oznaczałoby w gruncie rzeczy utratę wolności i niebezpieczeństwo wejścia na drogę autorytaryzmu;

OŁEŚ

HERASYM,

tłumacz,

przekładał na

ukraiński m.in.

Kazimierza

Moczarskiego

i Andrzeja

Bobkowskiego.

c) w mojej działalności zawodowej. Jestem tłumaczem z języka polskiego – mój patriotyzm wyraża się tu, po pierwsze, w doborze dzieł, które tłumaczę, po drugie zaś, w realizacji zasady, zgodnie z którą działalnością patriotyczną jest poszerzanie intelektualnych horyzontów ukraińskich czytelników, zaznajamianie ich z tak zwanym wielkim światem. Poza tym tłumaczenie to także praca nad udoskonalaniem języka ojczystego...

3. Trudno mi pisać, w jakich okolicznościach uzewnętrznia się mój patriotyzm. Być może szczególnie jaskrawym jego przejawem był udział w Pomarańczowej Rewolucji. Można mówić o powszednim, codziennym patriotyzmie i o patriotyzmie, który uzewnętrznia się w sytuacji krytycznej dla ojczyzny.

4. Moje uczucie patriotyzmu nie jest właściwie związane z poczuciem dumy czy też wstydu za wydarzenia z przeszłości. Mój patriotyzm wiąże się raczej z przyszłością, dla której w miarę możliwości próbuję coś zrobić.

5. O tym, jaki typ patriotyzmu dominuje w moim kraju, nie mogę mówić, nie dysponując wynikami badań socjologicznych. Ale biorąc pod uwagę rezultaty kilku ostatnich wyborów, mogę wysnuć wniosek, że żadne z najbardziej znanych znaczeń patriotyzmu nie ma u nas charakteru dominującego.

Tłum. Agnieszka Ostapczuk

ALGIS KALÈDA

1–3. Tak, czuję się patriotą, aczkolwiek do pełnego uświadomienia tej kategorii, do pojmowania podobno-odmiennych p a t r i o t y z m ó w, do jaśniejszego rozumienia, czym jest/ może być patriotyzm we współczesnym świecie, potrzebowałem p r z e t r a w i ć niemało doświadczeń osobistych, jakoś je uporządkować. Jestem przekonany, iż nowoczesny patriotyzm generalnie nie różni się od postaw patriotycznych naszych praojców. Może tylko tym, że żyjemy w „globalnej wiosce” oraz że mamy możliwość szybkiego poruszania się po całej ziemi, a więc zdobywania nowych doświadczeń, szerszej wiedzy o innych społeczeństwach. Zdawałoby się, że istnieją wszelkie przesłanki do bycia patriotą g l o b a l n y m. Ale tu jestem sceptykiem: krótkość naszego życia, możliwości naszego mózgu nie mogą sprostać przeolbrzymieniu napływowi informacji, toteż nie sposób oczekiwać, że dobrze poznamy i polubimy wszystkie (jakże wspaniałe!) inne narody. Wszakże rodzimy się i kształtujemy się w danym czasie, w określonym miejscu i właśnie te okoliczności w głównej mierze determinują nasze wyobrażenia oraz preferencje.

ALGIS KALÈDA,
profesor
w Instytucie
Literatury
Litewskiej
i Folkloru
Uniwersytetu
Wileńskiego.